

Bp Andrzej Jeż

***List pasterski biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża
z racji objęcia diecezji tarnowskiej***

Umiłowani Diecezjanie zanurzeni w miłości
Najświętszego Serca Jezusowego!

Idąc za głosem naszego Pana, z ufnością przekraczam bramę Tarnowskiego Kościoła, jako jego szesnasty biskup. Bramą tą jest otwarte Serce Jezusa, które jak przez szczelinę cięcia włóczni, wprowadza nas w niezgłębione duchowe bogactwo Mistycznego Ciała Chrystusa – Kościoła. U progu mojej pasterskiej posługi obejmuję, nie tylko władzami umysłu, co gorącą miłością serca i pragnieniem woli działania, wszystkich powierzonych mojej pieczy Diecezjan, których z radością pozdrawiam w imię Trójcy Świętej.

To zdumiewające, że pod delikatnym woalem przebitego serca Jezusa możemy doświadczyć zanurzenia w trynitarnym źródle ponadczasowej miłości Boga, możemy ją odkryć w sobie, a wyrażając ją w słowach i czynach, być jej ustawicznym przedłużeniem w świecie.

„Zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrzznego człowieka” (Ef 3,14-16).

Przywołując te słowa Apostoła Pawła, zginam moje kolana najpierw przed niewypowiedzianym bezmiarem Bożej Miłości, z której zrodził się wszechświat, człowiek i wspólnota uczniów Chrystusa. Przejmującym obrazem ostatecznej miłości Boga do człowieka stał się przebity bok naszego Zbawiciela. W przebitym Sercu Ukrzyżowanego wyraża się cała istota chrześcijaństwa. W Nim została nam objawiona i ofiarowana rewolucyjna nowość Ewangelii: Miłość, która nas zbawia i jednocześnie wprowadza w wymiar życia samego Boga.

Staropolskie obrazy przedstawiające Najświętsze Serce Jezusa okazują Zbawiciela, który wskazując na swoje przebite Serce, zaprasza modlących się gestem ręki, aby kierując się śladami krwistych płomieni, dotarli przez Jego przebity bok do głębin Boga samego. Aby weszli jak przez wrota w życie Trójcy Świętej.

Jan Paweł II w wierszu *„Wspólnota miłości ukrzyżowanej”* ze zbioru *„Tryptyk Rzymski”* rysuje mistyczną podróż w głąb Boga i nas samych:

*Znam źródło bijące w mym wnętrzu
Źródło które tryska i płynie
Wiem gdzie swe wody ma ten zródź kryniczny
Ukryty w głębi tajemnic i wieczny
Początku jego nie znam, bo go nie ma
Lecz wiem że każdy byt swą mocą trzyma.*

Przytuleni w każdej Eucharystii, podobnie jak św. Jan, do Serca Jezusa doświadczamy Jego bliskości, odczuwamy bicie Jego serca w nas, w Kościele i w świecie. Pragniemy, aby rytm naszego chrześcijańskiego życia bił rytmem mi-

łości Jezusowego Serca. Bowiemy nasze oddalenie się od Jezusa prowadzi do osamotnienia i arytmii życia duchowego i społecznego.

Zanurzeni w Sercu Jezusa znajdujemy się w źródle świętości Trójcy Świętej i Kościoła, gdzie *„Kościół jest wybraną winnicą, dzięki której pędy życia wzrastają karmione świętą i uświęcającą limfą samego Chrystusa”* (*Christifideles laici*, 16). W ten sposób w Kościele nigdy nie jesteśmy osamotnieni. Wypełnieni miłością Trójcy Świętej wraz z Ojcem Świętym, biskupami, diakonami, osobami konsekrowanymi, wiernymi świeckimi, jesteśmy jednym organizmem ożywianym zbawczą ofiarą Chrystusa. Wiemy, że poza organizmem Kościoła następowałoby duchowe obumieranie latorośli naszych różnych powołań. Podobnie jak nie można przeżyć bez narządu, jakim jest nasze ludzkie serce, tak też nie podobna żyć pełnią człowieczeństwa bez czerpania ze źródeł Bożej miłości.

Obserwując pracę serca, możemy w uproszczeniu zauważyć dwie jego uzupełniające się funkcje: pobieranie krwi z organizmu do mięśnia sercowego przez skurcz serca oraz rozprowadzanie jej po całym organizmie przez rozkurcz mięśnia sercowego. W tym uproszczonym mechanizmie dostrzegamy istotę naszego chrześcijańskiego powołania. Ożywcza krew odkupienia czerpiemy z miłości Boga w Chrystusie, aby następnie przekazywać ją duchowemu organizmowi Kościoła i światu przez nasze codzienne życie zanurzone w Sercu Jezusowym.

Umiłowani Diecezjanie!

Dlatego przywołując ponownie zapisane w Liście do Efezjan słowa św. Pawła: *„Zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na ziemi”* uświadomiam sobie, jak cenną krew Chrystusa przejmuję wraz z wami do naszych serc z Jego duchowego organizmu, jakim jest diecezja tarnowska.

Ojciec Święty Benedykt XVI w bulli nominacyjnej powołującej mnie na Biskupa Tarnowskiego zapisał takie słowa: *„Diecezja tarnowska wyróżnia się wśród innych kościołów diecezjalnych w Polsce nie tylko liczbą kapłanów, wiernych i kandydatów do kapłaństwa, ale przede wszystkim mocną wiarą tych, którzy dają piękny przykład umiłowania Chrystusa i Jego Kościoła.”*

Przekraczając wrota Tarnowskiego Kościoła, zginam kolana przed Bogiem, który jest Panem dziejów i przenikliwym Autorem historii człowieka, w tym także Autorem 226 lat historii diecezji tarnowskiej. Prowadzone Boską ręką pokolenia biskupów, kapłanów i wiernych świeckich diecezji tarnowskiej zapisywały karty jej historii pięknem ludzkiego życia, ofiarnością, codziennym wzrastaniem w świętości oraz wiernością Bogu, tradycji przodków i Ojczyzny, której najbliższy sercu obraz kojarzy się z rodzinnym domem, ojcowizną i znajomym klimatem naszych wsi i miast. Zginam kolana wobec chwalebnej przeszłości naszej diecezji, będącej matką Świętych i Błogosławionych, ziemią kapłańską i żyznym ogrodem życia zakonnego oraz rodziną „domowych Kościołów”.

W licznych sanktuariach diecezji, bazylikach i parafialnych świątyniach tętni bogactwo życia religijnego, z którego każdy może czerpać, by nie ustać i nie wypalić się na drodze życia.

Przyjmując z wiarą, nadzieją i miłością wielkie dziedzictwo, któremu na imię nasza diecezja, nie możemy ukryć skarbu miłości Chrystusowej w swoim sercu.

Pragniemy je wciąż poszerzać przez świadczenie o miłości Boga w świecie, w którym przyszło nam żyć. Potrzebujemy gwałtownego rozkurczu naszego serca, aby zbawcza krew Chrystusa przez arterie naszego życia sięgała w głąb Jego stworzenia.

Odczytany dzisiaj fragment Ewangelii według św. Marka ukazuje ukrytą siłę chrześcijaństwa, która ujawnia się z biegiem upływającego czasu. Chrystus w Ewangelii przywołuje dwa obrazy zaczerpnięte z uważnej obserwacji codziennego życia. Pierwszy dotyczy siewcy oraz rzucanego przez niego w glebę ziarna. Drugi zaś koncentruje się na małym ziarnku gorczycy. Zarówno ziarno zboża jak i najmniejsze ze wszystkich ziarno gorczycy, kryją w sobie moc życia, która przynosi wzrost i sprawia, że z ziarna wyrasta przynoszące plon źdźbło i drzewo o rozłożystych gałęziach. Nawet w niewielkim ziarnie można dostrzec obudzony przez Boga pierwiastek życia. Z ziarnem dzieje się coś odwrotnego niż w przypadku murów i budowli wzniesionych ręką człowieka. Wraz z upływem czasu popadają one w ruinę i stają się podłożem, na którym rosną rośliny.

W różny sposób można te dwa obrazy ukazane przez Ewangelię odnieść do ludzkiego życia. Pierwsze odniesienie podał sam Jezus Chrystus. Małym i żywotnym ziarenkiem był pierwotny Kościół założony przez Niego i składający się z galilejskich rybaków oraz innych, którzy pociągnięci wezwaniem „Pójdź za Mną” udali się za Jezusem. Z czasem ziarno Ewangelii urosło i stało się wielkim drzewem, w którego cieniu chronią się narody i z którego owoców czerpią kultury, cywilizacje i całe przepływające podług wieków pokolenia ludzkości. W świecie zwyciężają żywe ziarna Kościoła, którym wzrost nadaje sam Bóg, dawca wszelkiego życia.

W tej perspektywie jesteśmy w stanie ukazać w naszym życiu prawdziwe oblicze Ewangelii i Kościoła porzucając nieuzasadnione kompleksy i lęki w stosunku do współczesnego świata. Stworzeni na obraz i podobieństwo Boże nosimy w sobie, jak wszyscy inni ludzie, niemal duchowy kod genetyczny Boga, który w Jezusie Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku czyni z nas niezależnie od ludzkich genealogii, duchową arystokrację dzieci Bożych i przyjaciół Boga. Chrześcijaństwo od początku wzbogacało i będzie wzbogacać ludzkość zawsze twórczą, objawioną przez Boga, wizją rzeczywistości świata i człowieka.

Chrystus daje nam wolność w przepowiadaniu Ewangelii miłości. Nie jesteśmy wówczas ograniczeni żadnymi układami ekonomicznymi, poprawnością polityczną, służalczością medialną, statystykami wątpliwego pochodzenia.

Będąc uczniami Chrystusa w darze naszego serca nie chcemy dać się zepchnąć do „zakrystii” przez siły skrycie lub otwarcie walczące z Kościołem pod populistycznymi hasłami. Jesteśmy bowiem wierni Chrystusowi, który czyniąc miłość był prześladowany. Mocą Ducha Świętego odważnie głosimy Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla zbawienia świata.

Nie chcemy również popaść w skrajność Kościoła „twierdzy”, zamykając się w świecie własnej doskonałości, duchowego samozadowolenia wobec natarczywego „pukania” świata do drzwi Kościoła, który jest źródłem Bożego światła dla wszystkich ludzi, a szczególnie tych, którzy tkwią na drodze ciemności, błędu, zła, grzechu, samotności i bezsensu.

Umiłowani Diecezjanie!

Ziemię Tarnowskiego Kościoła dwukrotnie dotknęły „stopy zwiastuna Dobrej Nowiny” bł. Jana Pawła II – w Tarnowie i w Starym Sączu. Wydarzenia te przyjmujemy jako wielkie wyróżnienie i dar dla diecezji, a zarazem jako wymowny znak czasu. Przed kilkoma dniami świętowaliśmy 25. rocznicę wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Tarnowie oraz wyniesienie do chwały ołtarzy córki tej ziemi, „Gwiazdy polskiego ludu”, Karoliny Kózkówny. Wypowiedziane wówczas do wiernych zgromadzonych na tarnowskich błoniach papieskie słowa, stały się naszym duchowym dziedzictwem, skarbcem mądrości, do którego pragniemy sięgać, ilekroć pustka i ciemność ogarnia nasze serca. Zwracając się wówczas do tarnowskich diecezjan Jan Paweł II powiedział: *„Poprzez postać Karoliny, błogosławionej córki tego Kościoła, przypatrujcie się bracia i siostry, powołaniu waszemu poprzez wszystkie pokolenia, które Boża Opatrzność związała z waszą ziemią nadwiślańską, podkarpacką, równinną, podgóorską i górzystą...Z tą piękną ziemią. Z tą trudną ziemią. Ziemia ta przyjęła w sobie ewangeliczne orędzie ośmiu błogosławieństw jako światło Bożego przeznaczenia człowieka. Jako światło tego dziedzictwa, które jest naszym udziałem w Jezusie Chrystusie.”*

Bracia i Siostry zanurzeni w Sercu Pana Jezusa!

Jeszcze raz pragnę przywołać słowa św. Pawła: *„Zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi”*. Zginam kolana przed Bogiem, ogarniając żarliwą modlitwą wszystkich Was, umiłowani Diecezjanie! Towarzyszy mi głęboka wiara, że dzięki tej modlitwie – pasterza za swych diecezjan i wiernych za swojego pasterza – nic nas nie zdoła odłączyć od miłości Chrystusowej (por. Rz 8,35). Żadne utrapienie, ucisk, czy prześladowanie, choroba czy ból, niedostatek czy niepewne jutro, konieczność opuszczenia domu i wyjazdu za pracą. Nie złamią Was i nie rzucą na ziemię, jeżeli ustrzeżecie w sobie płomień Bożej i wzajemnej miłości – której przejmującym znakiem jest Najświętsze Serce Jezusa Chrystusa, i której czynnym wyrazem jest chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

Największa ludzka nędza to głód miłości, niezaspokojone pragnienie zycziwej obecności drugiego człowieka. Czas, w którym przyszło nam żyć, stawia wspólnocie wierzących trudne zadanie odbudowania szczerych i czystych relacji ludzkich, opartych na wartościach Ewangelii Chrystusa. Dzięki odnowionej mocą Ducha Świętego przestrzeni naszych serc, będziemy mogli patrzeć na drugich oczyma brata i siostry, dostrzegać ich godność i otaczać należnym szacunkiem.

Każda, każdy z nas znajdował się w bezpiecznym świecie pod sercem miłującej matki. Przed laty narodzeni dla świata nadal w Kościele znajdujemy się pod sercem Maryi, Matki Chrystusa i naszej Matki. Dlatego modląc się przed obrazami Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny wiemy, że jesteśmy w bezpiecznym domu wspólnego zamieszkania Boga z ludźmi. Tym domem jest Kościół. Nieustannie rozrastające się drzewo Chrystusowego Kościoła zyskało przed 226 laty nową gałązkę, której nadano imię własne: Diecezja Tarnowska. Jako diecezjalna wspólnota uczniów naszego Pana, podejmujemy

z głęboką wiarą i odpowiedzialnością tradycję uświęconą przez naszych przodków. Szanując przeszłość pragniemy nadawać nowy kształt temu genealogicznemu drzewu naszej diecezji, aby owocowała bogactwem ewangelicznego ziarna i stała się strzelistym drzewem zbawienia w Jezusie Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Niech tarnowski Kościół wzrasta na chwałę Trójcy Świętej i Bogurodzicy.

Tarnów, 15 czerwca 2012 roku

+ Andrzej Jeż
Biskup Tarnowski